

Stefan Moysa

"Wagnis des Christen : geistliche
Texte", Karl Rahner,
Freiburg-Basel-Wien 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/2, 192-193

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karl RAHNER, *Wagnis des Christen. Geistliche Texte*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 189.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Herder Korrespondenz” z okazji 70-tej rocznicy swoich urodzin Karl Rahner zaznaczył, że wielką wagę przywiązuje także do tych spośród swoich książek, które zawierają rozważania duchowe, nauki rekolekcyjne i kazania. Uważa on na przykład, że niektóre rozdziały jednej z jego książek o modlitwie (*Von der Not und dem Segen des Gebetes*) zawierają co najmniej tyle mozolnie przetrawionej teologii, co jego dzieła naukowe.

Uwagi te przychodzą na myśl, gdy się czyta ostatnią książkę Rahnera właśnie tego typu. Wyrosła ona z praktyki duszpasterskiej, ale zawiera też pogłębione rozważania teologiczne, które są tym cenniejsze, że znajdują się w ścisłym związku z pewnymi przejawami zwyczajnego ludzkiego i chrześcijańskiego życia.

Autor rozpoczyna od pewnych przyczynków dotyczących zagadnień podstawowych — *Grundfragen*. Wśród nich dwa wybijają się na pierwsze miejsce, a mianowicie: odpowiedzi na pytania, dlaczego jestem chrześcijaninem oraz na czym polega żywe centrum wiary chrześcijańskiej. Obydwa pytania są typowe dla transcendentalnej metody Rahnera, która wychodzi od człowieka i jego zapotrzebowań, aby następnie wykryć znajdujące się w chrześcijaństwie odpowiedzi. Pierwsze zagadnienie zakłada, że człowiek pragnie być kimś wolnym, kochać i ponosić odpowiedzialność. Pragnie również mieć nadzieję, że poprzez wszystkie koleje losu, znaki zapytania, cierpienia i bezradność jego egzystencja się zrealizuje. Jej podstawą i gwarancją urzeczywistnienia jest właśnie Ten, którego nazywa się Bogiem, którego tajemnicę człowiek przyjmuje z ufnością i nadzieją. Chrześcijaństwo polega na oddaniu się tej właśnie tajemnicy, co zostaje umożliwiające tylko dzięki spotkaniu z osobą Jezusa w Kościele.

Bieg myśli drugiego z wymienionych szkiców jest podobny. Człowiek wie, że jest ogarnięty nieprzeniknioną tajemnicą. Tajemnica ta zostaje mu ostatecznie udzielona w Jezusie, a przeżyta we wspólnocie wierzących czyli w Kościele.

Druga część zawiera szczegółowe rozważania na temat konkretnych sposobów spełniania życia chrześcijańskiego. Dochodzą więc do głosu takie postawy chrześcijańskie jak wiara, modlitwa, pokuta, nadzieja i inne. Na przykład na marginesie rozważania o ofiarowaniu Pana Jezusa w świątyni, wiara zostaje porównana do miecza, który wprowadza rozdział w całe życie chrześcijańskie oraz do wezwania, aby to cięcie wytrzymać. Niewiarą więc będzie usiłowanie, aby całe życie przedwcześnie zaplanować, robić z siebie pana swojej przyszłości i nie widzieć tego, co w życiu jest niewyliczalne i paradoksalne, co tworzy stan niepewnego pielgrzymowania człowieka.

Z wiarą związana jest ściśle modlitwa, a związek ten jest silniejszy niż był w przeszłości. O ile bowiem dawniej wiara była czymś samo przez się zrozumiałym, a modlitwa — zwracaniem się do Boga, którego istnienia nikt nie kwestionował, dziś modlitwa ma szczególnie umacniać wiarę, odpowiadać na jej wątpliwości, być jej sprawdzianem. Dziś też szczególnie modlitwa ukazuje się jako aktualizacja całej egzystencji ludzkiej w kierunku na Boga.

Trzecia część dotyczy życia zakonnego i wyrasta zarówno z nauk duchownych dla zakonników i zakonnice, jak też z osobistej sytuacji autora, tej sytuacji, której trudności nie ukrywa, chociaż podkreśla i zna jej wartość. Życie zakonne nie jest niczym innym jak sposobem życia mającym ułatwić spełnianie doskonałego życia chrześcijańskiego. Ma więc ono ułatwić wiarę w życie wieczne, nadzieję na przyszłość absolutną, którą jest Bóg oraz miłość tegoż Boga i bliźniego. Nie znaczy to oczywiście, aby doskonałe życie chrześcijańskie można było prowadzić tylko w zakonie, albo aby nie było wielu ludzi, którzy są lepszymi chrześcijanami niż zakonnicy.

Z tej małej książki lepiej okazuje się, kim właściwie jest Karl R a h n e r, a mianowicie nie tylko wybitnym teologiem, ale też chrześcijaninem, kapłanem i zakonnikiem, który pragnie przede wszystkim zbliżyć innych do Boga.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl RAHNER *Vorfragen zu einem ökumenischen Amtsverständnis*. Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 93.

Okazją do napisania tej *Quaestio disputata* było memorandum ekumenicznych instytutów niemieckich, dotyczące urzędu kościelnego¹. Memorandum to spotkało się z szeroką krytyką jako przedwczesne i nienależycie udokumentowane. R a h n e r nie broni samego pisma, ale przez postawienie pewnych pytań pragnie oczyścić teren dla dalszych poszukiwań w tej dziedzinie. Zdaje sobie równocześnie sprawę, że nie może operować ogromnym zasobem wiedzy pozytywnej koniecznej do rozwiązania problemu i dlatego swoje rozważania nazywa podróżą w nieznaną (*Fahrt ins Blaue*). Niemniej uważa, że tego rodzaju wstępne pytania pod adresem źródła są konieczne, gdyż w przeciwnym wypadku materiał historyczny nic teologowi nie mówi.

R a h n e r zapytuje więc, czy można uważać papieża za jedyny podmiot wszelkiej prawnej władzy w Kościele. Czy nie zachodzi szereg aktów, jak choćby wybór nowego papieża, których do tego podmiotu sprowadzić się nie da? Wydaje się więc konieczne, aby podmiot władzy umiejscowić w całym Kościele, nie zaś tylko w papieżstwie.

Dalej zapytuje autor, czy nie można założyć, że prawa rządzące strukturą Kościoła i pochodzące z ustanowienia Bożego nie są określone w całości od samego początku, ale są dane jedynie w załączku, że mają się rozwijać, przy czym ten rozwój pozostaje nieodwracalny.

Następnie zwraca uwagę, że istnieją pewne rzeczywistości w Kościele, które choć formalnie są nieważne pod względem prawnym, otrzymują później zatwierdzenie i uznanie. Jako przykład podaje wypadek małżeństwa, w którym po trzydziestu latach odkryto pewien brak co do formy. Autor uważa, że tak długie przekonanie o ważności tego małżeństwa nadaje mu pewien charakter prawny.

Zastanawiającym faktem są również dzisiejsze stosunki między Kościołami chrześcijańskimi. Traktują się one po przyjacielsku, rozmawiają ze sobą na równej stopie. Zakładają bowiem wzajemnie, że partnerzy znajdują się w dobrej wierze co do swoich poglądów, a ta dobra wiara jest źródłem pewnej rzeczywistości zbawczej, która zostaje uznana przez wszystkie wspólnoty. Jednym z przejawów tego stanu rzeczy jest uznanie ze strony Kościoła katolickiego ważności i działania niektórych sakramentów, chociaż zostały udzielone poza jego widzialnymi granicami.

Pewnym faktem jest również daleko idąca zmienność w zewnętrznym historycznym kształcie udzielanych sakramentów. Zdaje się ona wskazywać, że mogą istnieć w różnych wspólnotach obrzędy podobne do sakramentów, chociaż Kościół nie zdaje sobie z tego sprawy.

W podsumowaniu stara się R a h n e r wykazać znaczenie tych pytań dla sprawy urzędu kościelnego i wysuwa przypuszczenie, że takie urzędy w innych wspólnotach mogą być uznane za ważne, gdyż pochodzą z rzeczywistości zbawczej całego Kościoła i tej rzeczywistości służą.

Odrębnie porusza R a h n e r kwestię interkomunii, wskazując na możliwość pewnej tolerancji w dopuszczaniu niekatolików do katolickiej Eucharystii. Takie postępowanie nie może jednak być znakiem obojętności i równości wszystkich wspólnot w stosunku do zbawienia.

¹ Por. omówienie w *Collectanea Theologica* 44(1974) z. 2, 206—207.